

# Larry Flynt w walce o wolność słowa

10 lipca 2010

Najgłośniejszy pornograf Ameryki. Obłeśny. Bezwstydny. Wulgarny. Takie wyrażenia przypisywane są Larry'emu Flyntowi. Ale czy tylko na takie zasługuje? Czy to nie on przez całe swoje życie walczył, i nadal walczy, o wolność słowa?

Larry Flynt obracał się w dość haniebnym biznesie. Kluby ze striptizem, pornograficzne magazyny i dystrybucja filmów dla dorosłych. Jego przeszłość to pięć żon i piątka dzieci, rozpustny tryb życia, brak jakichkolwiek zahamowań przed kolejnym skandalem czy prowokacją. Nie raz wystawił na próbę tolerancję amerykańskiej opinii publicznej. Takie zachowanie nie przysparza mu ani społecznej sympatii ani szacunku.

Szacunek jednak mu się należy. Flynt jest nie tylko bezwstydnym pornografem, dla wielu stał się symbolem walki o poszanowanie podstawowych wolności obywatelskich i demokratycznych. To on w latach 1970. aktywnie walczył o wolność prasy, narażając się środowiskom konserwatywnym (co przypłacił zdrowiem – od 1978 roku w wyniku zamachu na swoje życie porusza się na wózku inwalidzkim).

Początek jego walki zaczyna się w 1977 roku, kiedy zostaje oskarżony o szerzenie nieobyczajności poprzez wydawanie pisma pornograficznego „Hustler”. Rozpoczyna się krucjata o prawo do nieskrępowanej wolności słowa, którą gwarantuje I poprawka Konstytucji Stanów Zjednoczonych zapewniająca „wolność religii, prasy, słowa, petycji i zgromadzeń”. Flynt jednak zostaje uznany winnym, a sąd skazuje go na więzienie. Apelacja od wyroku odniosła skutek dopiero w 1979 roku, a bitwa sądowa przeszła do historii USA.

Głośnym echem odbiła się też sprawa pastora Falwella, który wytoczył wydawcy „Hustlera” proces o zniesławienie. Sąd

Najwyższy rozstrzygnął sprawę na korzyść pozwanego. W uzasadnieniu wyroku stwierdzono: „Wolność słowa, wolność przepływu opinii i poglądów jest podstawą rozwoju demokratycznego społeczeństwa”.

Mimo tego, iż Larry Flynt stał po stronie szerzenia pornografii i złego gustu, wyśmiewał i obrażał kogo się dało, atakował polityków i przywódców religijnych, szokował i zawstydział pruderyjną Amerykę, to znacząco przyczynił się do walki o wolność słowa. To on staczał batalie sądowe broniąc zapisów Konstytucji i to on zapłacił za to wysoką cenę. Flynt jest postacią kontrowersyjną. Za jego sprawą zostały nagłośnione i uwidocznione problemy dotyczące podstawowych gwarancji demokratycznego państwa, a biograficzny film o jego życiu („Skandalista Larry Flynt”, 1996, reż. Milos Forman) wywołał żywą dyskusję o pornografii i wolności słowa. Jednak Flynta nie interesował tylko ten aspekt. Walczył o tolerancję i zrozumienie. Twierdzi, że ma szacunek do ludzi, którzy nie uznają pornografii, ale taki sam szacunek należy się też ludziom, którzy myślą inaczej. Jego działania dotyczyły nie tylko wolności prasy, obnażał także hipokryzję przedstawicieli władzy. Swego czasu „bawił” się też w politykę.

Najtrafniejszym podsumowaniem będzie cytata z mowy obrończej prawnika Flynta „Nie musicie lubić tego, co robi Larry Flynt, aby docenić, że żyjecie w kraju, w którym wolno mu to robić”.

Autor: Karolina Morusiewicz

Źródło: [iThink](#)